

BIURO

bezpłatnej porady
prawnej dla ubo-
gich prenumerato-
rów „Obrony Lu-
du” jest otwarte
codziennie
rano i popołudniu.
Kraków, Piłkarska 2.

Redakcja i admi-
nistracja znajdują
się w Krakowie,
ulica Piłkarska L. 2.

OBRONA LUDU

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.

Pochwalony Jezus Chrystus.

Ogłoszenia po 10
halerczy od wiersza
płytowego w je-
dnej szpalcie.

Wszystkie listy i
pieniądze przesy-
łać należy pod a-
dresem:

Administracja
„OBRONY LUDU”
Kraków,
ulica Piłkarska L. 2.

Kosztuje:

W Galicji i całych Austro-Węgrzech 4 korony (2 złr.), do cesarstwa nie-
mieckiego 4 marki, do Ameryki 2 dolary, do Rumunii, Danii, Anglii i innych
państw europejskich 5 koron. — numer pojedynczy 14 halerczy (7 centów).

Należytość płać się z góry
rocznie lub półrocznie.

Duma rozwiązana.

W niedzielę latem błyskawicy obiegła świat cały wiadomość z Petersburga, że rząd carski **rozwiązał** Dumę i posłów rozpuścił.

Walka Dumy z rządem carskim trwała od początku zwolania Dumy. Rząd wszystkie uchwały Dumy rzucał w ką, nad wszystkimi jej postanowieniami przechodził do porządku dziennego, aż wreszcie gdy Duma uchwała przed kilku dniami wydać odezwę do całego państwa i wezwać wszystkie ludy do walki z carem i z jego rządem — rząd postanowił Dumę rozwiązać — i rozwiązał.

Ostatniej nocy, przed rozwiązaniem Dumy, otrzymali wszyscy komendanci oddziałów wezwanie, aby natychmiast stawili się na naradę do naczelnej komendy. Tam postanowiono, iż wszystko wojsko ma natychmiast w nocy wyruszyć i na wypadek niepokojów przejść do ataków. Wojska rozmieszczono w wyznaczonych z góry miejscach.

Podczas całej nocy przybierało z obóz wojsko i ciężka artylerja. Komendanci odbywali narady i porozdzielali wojska.

W kołach rządowych uważają ostatni krok Dumy za rewolucyjny. Minister spraw wewnętrznych wystosował do gubernatorów tajny okólnik, aby w jakikolwiek sposób przeszkodziли odbywaniu przez posłów zgromadzeń po wsiach.

„Dzienniki „Myśl”, „Echo”, „Głos” i „Truda” zostały skonfiskowane, a redakcje opieczętowane. Także drukarnia „Wieku XX” została zamknięta.

Natychmiast po rozwiązaniu Dumy 200 posłów wyjechało do pobliskiej Finlandy, aby tam naradzić

i co dalej robić, narady trwały całą noc. Uchwalono wezwać całą Rosję, aby przestała płacić podatki i aby nie dawała rekruta.

W tym celu posłowie wydali do narodu następującą odezwę:

„Bracia całej Rosyi! Ukazem z dnia 8 lipca została Duma państwa rozwiązana. Wyście wybrali nas swymi zastępcami i polecieliście nam wywalczenie ziemi i wolności. Wypełniając wasze polecenie i nasz obowiązek, ułożyliśmy ustawy, celem zapewnienia ludowi wolności. Żądalismy usunięcia nieodpowiedzialnych ministrów, którzy bezkarnie gwałcą ustawy i łamią wolność.

„Przedewszystkiem atoli chcieliśmy stworzyć ustawę w sprawie rozdzielenia ziemi między pracujących chłopów i przekazać im ziemię przy zastosowaniu przymusowej ekspropriacji ziemi koronnej, apanażowej, gabinetowej, klasztornej i kościelnej. Rząd uznał taką ustawę za niedopuszczalną i gdy Duma jeszcze raz stanowczo zaznaczyła swą uchwałę w sprawie przymusowego wywłaszczenia nastąpiło jej rozwiązanie.

„Rząd przyrzekł zwołać nową Dumę po siedmiu miesiącach. Całych 7 miesięcy musi Rosya pozostać bez zastępców ludu, w czasie gdy lud stoi na brzegu ruiny, gdy handel i przemysł są zniszczone i cały kraj objęty niepokojami, gdy ministerstwo ostatecznie okazuje swą niezdolność uczynienia zadość potrzebom ludu. Przez 7 miesięcy będzie rząd samowolnie postępował i zwalczał ruch ludowy. Gdyby mu się w zupełności udało stłumić ruch ludowy, rząd wogóle żadnej Dumy nie zwoła.

„Obywatele! Stańcie w obronie prawa reprezentacji ludu, Dumy i nie pozwólcie, aby Rosya przez dzień

jeden pozostała bez reprezentacji ludowej. Wy posiadacie środki aby to osiągnąć. Rząd nie jest uprawniony bez zgody reprezentacji ludu do poboru podatków i do wzywania do służby wojskowej. Dlatego teraz wobec rządu — który Dumę rozwiązał — nie jesteście obowiązani dostarczać pieniędzy ani żołnierzy. A gdyby rząd dla uzyskania pieniędzy miał zaciągnąć pożyczkę, to pożyczki zaciągnięte bez reprezentacji ludu, będą nieważne i naród rosyjski ich nie uzna. Nie potrzebuje płacić ani kopiejkę koronie ani dawać żołnierza armii. Wobec niezachwianej woli ludu, nie oprze się żadna siła.

„Obywatele! Do tej wymuszonej ale niedowolnej walki zastępcy wasi stają wraz z wami!”

Odezwę tę podpisali wszyscy posłowie, którzy wytrwali do końca obrad w liczbie około 200. Następnie pod naciskiem groźb gubernatora, posłowie opuścili Wyborg i rozjechali się do domów.

Warszawa. Rozwiązanie Dumy wywarło tu wielkie wrażenie. Robotnicy kolejowi i przemysłowi gotowi są do strajku. W trzydziestym i siódmym pułku piechoty **wybuchł bunt**: aresztowano osiemdziesiąt i dwóch żołnierzy, którzy odmawiali pełnienia służby patrolowej po ulicach.

Petersburg. W odpowiedzi na rozwiązujący Dumę ukaz carski wszechrosyjski związek kolejarzy wzywa swoich członków do strajku generalnego. Jakkolwiek dotycząca odezwę związków natychmiast skonfiskowano, porozlepiano ją w ogromnej liczbie na wagonach i budynkach stacyjnych. Wszystkie wagony i stacje pokryte są tą odezwą.

Petersburg Rewolucyoniści odbyli meeting, na którym uchwalili podjęcie walki.

Bunt w armii.

Z Sebastopola donoszą: 2500 marynarzy odbyło zgromadzenie, na którym uchwalono szereg zadań, które następnie przedłożono admirałowi Skrydłowskiemu. Memorjał marynarzy kończy się groźbą, że na wypadek, jeżeli ich żądania nie zostaną spełnione, wybuchnie bunt.

Bydgoszcz. Z pogranicznej stacji rosyjskiej Aleksandrowa donoszą, że tam toczy się krwawa walka między zbuntowanym a wiernym oddziałem wojskiem rosyjskiem i że gmachy rządowe zostały spalone.

Z Warszawy donoszą: Zbuntowani żołnierze artylerji w Brześciu litewskim napadli w nocy na budynek klubu oficerskiego w obozie i spalili go. Uciekający z palącego się domu oficerowie zmuszeni byli na moście kolejowym stoczyć zaciętą walkę ze ścigającymi ich żołnierzami. Dwóch oficerów zabito, kilku poraniono. Dopiero przywołane na pomoc oddziały piechoty odpędziły artylerzystów.

W przededniu rewolucji.

Petersburg W całym mieście jedno tylko słychać zdanie, a mianowicie, że Rosya znajduje się w przededniu wstrząśnięć wewnętrznych, jakich nigdy jeszcze nie doznała. Wszyscy są przygotowani na to, że rozgoryczenie ogólne wkrótce znajdzie wyraz w strasznych zamachach terrorystycznych.

Paryż. Bawiący tutaj w przejeździe były poseł do Dumy Anikin oświadczył, że w Rosyi zbliża się obecnie wielka ogólna rewolucya. Chłopi zamierzają własne władze, utworzą milicję i wypędzą wojska. Wsie rosyjskie będą teraz widownią najokropniejszych walk: ludzie ginąć będą tysiącami i to nie tylko od kul i szali, lecz także z głodu. W warunkach, jak obecne, żniwo jest niemal niemożliwe. W 27 guberniach panuje już głębia wprost okropna. Lecz niktley po wsiach wybuchnie rewolucya. I w wielu miastach utworzony zostanie rząd rewolucyjny, który usunie władze cesarskie.

Anikin wyraził w końcu przypuszczenie, że teraz nastąpi dyktatura wojskowa i że rzadzić będzie wojsko. To atoli zdaniem jego nie zapobiegnie rewolucji, lecz przeciwnie jeszcze ją pospieszy.

Wiadomości ze świata.

Zbrojny napad na pociąg. Przed paru dniami pociągiem z Petersburga do Warszawy jechał pociąg kolejowy, rozwożący pensye pracownikom kolei petersburskiej. Gdy pociąg znajdował się w pobliżu przystanku Żabki, około godziny 5 i pół po południu, banda złożona z 20 ludzi napadła na pociąg. Napastnicy czerwona flaga dali sygnał, aby pociąg zatrzymał i poczęli strzelać z karabinów mauzerowskich do parowozu i wagonu osobowego, w którym jechał pociąg, wiozący 20.000 rubli. Maszynista, widząc czerwona flagę, poczęł wstrzymywać pociąg, ale ujrawszy wychodzących z lasu i mierzących z karabinów napastników, przyspieszył biegu i pomyślnie przybył do Warszawy. W parowozie znalezione sześć otworów od kul, skutluczona sybga i wiele drobniejszych uszkodzeń. Wagon w którym jechał pociąg, miał dziwiedzi dziur w obu ścianach. Pociąg i jego pomocnik lekeli na podłodze i dzięki temu nie ponieśli żadnego zranienia. Maszynista, którego przytomność umysłu zapobiegła ranbunkowi, otrzymał lekką ranę w nogę. Po przybyciu pociągu na stację Warszawską, wysłano niezwłocznie żołnierzy z żandarmami, oraz zażądano kozoaków do odszukania napastników. Dozorców, strzegących toru kolejowego, nie było na miejscach, ponieważ w chwili napadu wracali za pociągami na swoje miejsca, po otrzymaniu pensyi od tego samego pociągu w Wołminie.

Nowa kolej przez Alpy została uroczyście otwarta. Jest to linia Asslang-Gorycyja-Tryest, ostatnia część nowego połączenia krajów na północ od Alp z Adryatykiem. Jako dzieło techniczne uchodził koleję przez Karawanki i Alpy Julijskie za dzieło, mogące śmiało rywalizować ze sławnymi liniami Semmeringu, Brenneru i Arulanii. Poświęcenia nowej linii dokonali książę arcybiskup Gorycyi i książę biskup Lublany. Pierwszym pociągiem pojechał następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand, w otoczeniu ministra koleji dr Derschatt, tudzież najwyższych dygnitarzy rządowych i autonomicznych tych prowincji, przez które przechodzi nowa kolej; zaraz zaś za pociągiem arcyksiążęcy podążał drugi pociąg, wiozący zaproszonych gości, w ich liczbie około 70 posłów do Rady państwa. W Tryeście projektowane są wielkie uroczystości.

Rocznica bitwy pod Lisą. Austriacka marynarka wojkowa obchodzi 40-letnią rocznicę walnej bitwy morskiej pod wyspą Lisą w Dalmacji, zakończoną świetnym zwycięstwem nad flotą włoską, pod dowództwem admirała Persano. Flota austriacka była liczebnie mniejsza od nieprzyjacielskiej, która posiadała nadto prawie same pancerniki, podczas gdy Austriacy mogli wystawić do boju zaledwie dwa pancerniki, inne zaś okręty były drewniane starego typu. Mimo tego, ówczesny komendant floty austriackiej kontradmirał Wilhelm bar. Tegetthoff rozkazał dla większego ubezpieczenia opasać drewniane okręty żelaznymi łańcuchami

i po wydaniu odpowiednich dyspozycji w dniu 20 lipca 1866 śmiało natarł na nieprzyjaciela. Zawrzała zacięta bitwa, gdy niepodzielnie celny strzał artylerzysty austriackiego w probownie, wysadził w powietrze włoski okręt admirałski „Re d'Italia” wraz z całą załogą. Admirał Persano poprzedzającego dnia przeniósł się na inny okręt, uniknął więc niechybnej śmierci. W ślad za tym wypadkiem okręt austriacki, zostający pod komendą kapitana okrętu liniowego bar. Sternecka (późniejszego naczelnego admirała), uderzył z całym impetem dziobem okrętu w bok nieprzyjacielskiego pancernika „Affondatore”, który w jednej chwili pograżził się z całą załogą w głębinach morskich. Nieprzyjacieli donosząy przed tego wiele innych większych lub mniejszych uszkodzeń w okrętach, cofnął się na pełne morze i zawinął do portu w Ankonie, nie ścigany przez zwycięzców. Za bohaterki czyn został Tegetthoff przez cesarza mianowany telegraficznie wiceadmirałem. Sterneck otrzymał order Leopolda, inni komendanci i oficerowie odznaczenia. Z uczestników pamiętnej bitwy, która otoczyła sławą austriacką marynarkę wojkową, pozostaje jeszcze w czynnej służbie jedynie tylko hr. Montecuccoli, obecny naczelnik admirał marynarki; znaczna zaś część albo już wymarła, albo też żyje na emeryturze. Do rzędu tych ostatnich należy emerytowany kapitan okrętu liniowego (pułkownik) p. Artur Muldner w Krakowie, który w bitwie pod Lisą był na okręcie liniowym „Kaiser”, poprzednio zaś w dniu 8 maja 1864 brał udział w potyczce morskiej pod Helgolandem przeciw Duńczykom na fregacie Schwarzenberg.

Wielka katastrofa pod Rzymem. W uroczaj miejscowości Frascati obchodzono tymi dniami uroczystości 50-lecie otwarcia kolei Rzym-Frascati. Była to pierwsza, rzymska kolej żelazna, a wybudował ją papież pius IX. Obchody jubileuszowe trwały przez cały tydzień. Ruch we Frascati był bardzo wielki, ponieważ dyrekcyje kolejowe poczyniły wycozkowcom bardzo znaczne ulgi w opłacie biletów. W poniedziałek t. j. w ostatnim dniu jubileuszu ruch przybyśzów zamieszających dośnigł punkt kulminacyjny. Miasteczko roło się od tysięcy gości z Rzymu, Grottaferata, Marino, Albano i Tivoli. O g. 9 wieczorem przybył z Rzymu pociąg kolei elektrycznej, złożony tylko z lokomotywy i 2 wagonów. Publiczność rzuciła się na wagony; każdy chciał co najrychlej powrócić do domu. Wozy były przepełnione i służba kolejowa nie mogła pchnąć nalezycie zwoch obywateli. Gdy ruszono z miejsca, po kilku minutach pociąg wykołcił się, a nadto lokomotywa zderyzowała się z toru pociągiem, nadchodzącym z Rzymu. Jadący, widząc niebezpieczeństwo, poczęli wystrzakiwać z wozów. Jakby czymś, katastrofą nie przybrała szerokości rozmiarów. Skończyło się na tem, że 60 osób odniosło cięższe lub lżejsze kontuzye, przeważnie w głowę. Wagony, a szczególnie okna uległy zupełnemu zniszczeniu. Rannych umieszczono w szpitalach miejscowych. Na wezwanie telefoniczne przybyło z Rzymu kilka pociągów nadzwyczajnych, które

odwiozły na miejsce pobytu przerażonych świadków katastrofy.

Zjazd socjalistów wszystkich narodowości odbył się w Londynie. Na drugim posiedzeniu członek Dumy Anikina wygłosił referat o party robotniczej w Rosji. Oświadczył on, że rosyjska partya robotnicza jest za 8-godzinny dniem pracy, za zniesieniem prawa wojennego i kary śmierci, za powszechną amnestią, śledstwem przeciw urzędnikom, którzy popełniają zbrodnie, za reformą agrarną, za ustawową ochroną robotników fabrycznych, jako też za powszechnym prawem głosu. Anikina dodał, że rosyjscy urzędnicy ciągle jeszcze popełniają brutalne czyny i nie ma sądu, do któregoby można apelować. Tylko apel do świata cywilizowanego jest jedynym środkiem dla narodu rosyjskiego. Przyjęto jednomyślnie przedłożoną przez Anikina, a popartą przez Daszyńskiego rezolucję z apelem do wszystkich krajów cywilizowanych, celem zaprotestowania przeciw zbrodniom rządu rosyjskiego. Daszyński oświadczył, że po znieszeniu absolutyzmu w Rosji, wolność i demokracja będzie zapewniona także i w innych krajach.

Zabójstwo w Peterhofie. O zabójstwie generała Kozłowa nadchodzą następujące szczegóły:

W niedzielę o godz. 0½ wieczorem przybył z żoną na zwykły koncert w parku peterhofskim. Kiedy, chroniąc się przed deszczem, stanął pod drzewem, zbliżył się do niego młodzieniec lat 26, w białym kapeluszu i płaszczu, spojrzał na wyjętą z kieszeni fotografię, zamienił słów kilka z generałem, poczem wystrzelił do niego trzykrotnie z brzoźnicy. Kule uwięzły w piersiach i głowie, sprowadzając zgon natychmiastowy.

Dokonawszy tego, młodzieniec rzucił się do ucieczki. Puścili się za nim w pogon: ulan gwardyi ks. Andronikow, oficer dragonów gwardyi i kilka osób cywilnych. Ścigany i ścigający strzelali do siebie z rewolwerów. Widać się dogonionym, zabójca stanął na pagórku szachowym w parku i krzyknął: „Podaję się!” Pomimo to mało go

nie rozszarpano. Słysząc strasy, słuchacz koncertu rozbiegł się w popłochu na wszystkie strony.

Na zapitanie jego generała Kozłowa: „Co on panu zrobił? Za co go zabili?” — młodzieniec nie dał żadnej odpowiedzi. Osadzony w więzieniu peterhofskim, odmawia wyjawienia na niego; powtarza tylko: „Zabiłem kogo należało”. Według innej wersji oświadczył, że należy do party socjalno-rewolucyjnej.

Rewizya wykryła przy zabójcy fotografię komendanta palcu peterhofskiego, generała Trepowa, oraz programy koncertów peterhofskich, z dnia 10, 12 i 14 lipca, skąd wnoszą, że młodzieniec od kilku już dni czatował na gen. Trepowa, ale, zwiędziony podobieństwem rysów, zastrzelił go. Kozłowa.

Gen. Sergiusz Włodzimierzowicz Kozłow stał podobno zdala od wszelkiej polityki. Żonaty z księżniczką Suworową, czas wolny od służby poświęcał zbieraniu pamiątek po feldmarszałku rosyjskim, a zwłaszcza jego portretów.

Ochronę Peterhofu oczywiście wzmocniono.

Wydanie Bocowa. Dnia 20 marca b. r. wykonany został w Moskwie napad na kasę tamtejszego Towarzystwa kredytowego. Mianowicie popołudniu, gdy dyrektorzy, część urzędników i woźni znajdowali się w oddziale kasowym banku, weszło nagle do oddziału tego dwóch młodych ludzi i zaczęło się przechadzać po sali. Wzywano ich, aby opuścili ukibany banku, lecz wzywania tego nie usłuchali. Wówczas jeden z przebranych po cywilnemu policyantów, znajdujących się w banku, zbliżył się do nich, aby ich aresztować. Nagle na dany przez nich znak głównymi i bocznymi drzwiami wtargnęło 20 młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery. Niektórzy z nich mieli bomby, przymocowane drutem do guzików palatów. Napastnicy ci rozbroili policyantów, przecięli druty telefonów, a jeden z nich położywszy na stole bombę z zapalonym lontem, zagroził urzędnikom i woźnym, iż cały gmach zostanie zburzony, jeśli w jakikolwiek sposób stawiać będą

opór. Następnie oznajmwszy dyrektorowi, że są wysłaniami komitetów rewolucyjnych i przychodzą po pieniądze na cele rewolucyjne, napastnicy udali się do przedziału kasowego, tam za pomocą wytrychów otworzyli szafy żelazne i wyjęli z nich 5200 rubli w złocie i 876.000 w banknotach. Następnie zażądali od woźnych sznurów i papieru. Otrzymawszy to podzielił pieniądze na mniejsze pakiety, które rozebrali, poczem opuścili gmach bankowy, zagroziwszy poprzednio urzędnikom, że wszyscy zginą, jeśli przed upływem 15 minut zaalarmują policyę. Po chwili dopiero jeden z woźnych wybiegł na ulicę. Przed bankiem powstało zbiegowisko, lecz tymczasem napastnicy zbiegli bez śladu. W kilka tygodni później został w Szwajcaryi podczas jazdy koleją uwięziony pewien podróżny rosyjski z powodu napadu szalu na tle ostrego zatrucia alkoholem. Podróżny ow, przy którym znaleziono znaczniejszą sumę pieniędzy, nazywał się Bocow, i jak się okazało, brał udział w napadzie na wymieniony bank. Skutkiem rekwiżycji ze strony Rosyi, szwajcarski trybunał związków powołał jednomyślnie uchwałę wydania Rosyi Bocowa. Wydanie jego atoli uńczyniono zawisłem od warunku, że Bocow nie będzie ścigany za żadne przestępstwa polityczne.

Upały w Nowym Jorku. Z Nowego Jorku donoszą o strasznych upałach, jakie panują tam od szeregu dni. Może w żadnym mieście na całym świecie upały nie są tak intensywne, jak w tem mieście, leżącym nad brzegiem oceanu. Gorące wilgotna atmosfera utrudnia w wysokim stopniu oddychanie, działa przynębiająco na usposobienie mieszkańców. Panie noszą prawie wyłącznie lekkie, białe bluzki z pół-długimi rękawami; panowie usunęli kamizelki, jako zbędną część ubrania, tylko wąski pasek skórzany podtrzymuje dolną część ubrania. — Na szczęście nawiedzili upałami Nowy Jork ma w bliskiej okolicy szereg miejscowości kąpielowych. Wybrzeże zapłone jest barwnym tłumem gości kąpielowych w różnorodnych kostiumach. Europejczyka dziwi z początku to wolne od wszelkiego kłopotowania się zachowanie się

Rzykowna podróż.

Straszny los aeronauty szwedzkiego, Andrego, który, jak wiadomo, zginął przed kilku laty, usiłując dotrzeć balonem do bieguna północnego — nie odstraszył śmialców, pragnących, bądź co bądź, dotrzeć do punktu ziemi, na którym nie pozostała jeszcze stopa ludzka.

Śmialcami, puszczającym się obecnie właśnie w daleką, a tak rzykowną podróż, jest podróżnik amerykański Walter Wellman. Wellman liczy lat 47. Pierwszą podróż w okolice arktyczne odbył w 1894 r., okręt jednak, na którym płynął, skruszyły lody na północno-wschód od Spiczberga, powrócił więc do Europy. Następnie udał się powtórnie na północ i spędził zimą 1898 do 1899 r. na Ziemi Franciszka Józefa, gdzie dokonał kilku ważnych odkryć geograficznych. Próbował też stamtąd

dotrzeć do bieguna, ale i tym razem okręt jego uległ wypadkowi.

Zawzięty Amerykanin powziął wówczas myśl naśladowania Andrego, po dłuższym wszelako namyśle zaniechał jej, przyszedłszy do wniosku, że podróż w balonie nie ma żadnych widoków powodzenia z powodu niemożności kierowania balonem. Wkrótce jednak potem udane próby Santosa Dumonta, Knabenschuego, Baldwin'a, a jeszcze bardziej Lebaudego, zwróciły uwagę Wellmana na balony do kierowania kształtu cylindrycznego. Zabrał się zatem do badania ich i w końcu, poparty przez kapitalistów oraz rząd Stanów Zjednoczonych, postanowił wyprawę do bieguna północnego w balonie cylindrycznym, zbudowanym według własnych planów, na podstawie doświadczeń wyżej wymienionych aeronautów.

Balon Wellmana, zbudowany za

kładach aeronauty czyni inżyniera francuskiego Godarda, ma 50 metrów długości, 16 metrów średnicy i 6.350 metrów sześciennych objętości. Po wypełnieniu gazem, może unieść w powietrzu 7.240 kilogramów, ponieważ są sam wazę 3.000 kilogramów, łożdż zaś, maszyny i osada 4.000, przeto sama wlotu jest dostateczna.

Na łożdi, długości 16 metrów, zbudowanej z rur stalowych i drzewa, znajdują się dwa motory benzynowe. Jeden z przodu o sile 75 koni parowych, drugi mniejszy z tyłu o sile 25 koni. Oba, działające jednocześnie, mogą nadać balonowi szybkość od 12 do 20 mil angielskich na godzinę. Łożdż zawiera jeszcze małą kajutę roboty koszykowej, obitą na zewnątrz płótnem nieprzemakalnem, a wewnątrz filcem, która ma stanowić sypialnię i jadalnię dla podróżników, oraz przrząd do telegrafowania bez drutu. Pod tą łożdżą wisi jeszcze druga mniejsza, mająca służyć na skład benzyny i zapasów

Amerykanek, ubranych w lekkie kostymy kąpielowe względem równie skąpo ustrojonych przedstawicieli płci brydziej.

Z Finlandyi.

Jeden z moich petersburskich przyjaciół powtarzał mi kilkakrotnie:

— Jeżeli się chcesz odwieźć nieco, zrób wycieczkę do Finlandyi.

— Warto zobaczyć?

Ot, godzina drogi od stolicy i już jesteś w Europie... W kraju cywilizowanym...

Potrzebowałem się odwieźć bardzo, zrobiłem wycieczkę do słynnych wódspadów Imatry.

Finlandya jest w modzie obecnie u Petersburgian. Mnóstwo ludzi, zachęconych wielkim porządkim i ucieczką od Finów, mieszka tu na letnich mieszkaniach. Mnóstwo większe jeszcze jeździ na wycieczki do Imatry, Saimy, Ränge.

W pociągu pełno Rosyan. W moim wagonie liczne i wesole towarzystwo rosyjskie. Są wśród niego tacy, jak z głębszych rozmów miarkuje, którzy po raz pierwszy robią tę podróż.

Terioki... Granica. Nikt o mój pasport się nie troszczy. Nikt nie przeryca mi brutalnie walizki. Tak, jestem w Europie... Budynek stacyjny czystutki, jakby tylko co wypucowany. Bufet łni wszędzie od czystości. Moi sąsiedzi wesole wpadają do sali. Na bufecie mnóstwo przekąsek. Obok cała bateria szklanek, pełnych mleka.

— Co? niema wódki? — słyszę głośno zadziwione Rosyan.

— W całej Finlandyi?!

— Okropność!

— Doprawdy?!

Mało tego. Napis na ścianie ogłasza, że z rozporządzenia dyrektora kolei (proszę ja kogo!) piwo może być sprzedawane pasażerom tylko przy jedzeniu... Moi sąsiedzi patrzą krytycznym wzrokiem na baterię mleczną.

żywności, a i razie potrzeby do pływania po morzu. Łódź ta połączona jest z górą za pomocą drabinki sznurowej. Wyprawa zaopatrzona jest w jak najdokładniejsze przyrządy astronomiczne, meteorologiczne i do mierzenia głębiny morza.

Jednym z najgroźniejszych dla balonu niebezpieczeństw jest nagły spadek i uderzenie o powierzchnię ziemi, zaopatrzono go więc także w przyrząd alarmowy, działający automatycznie, a dający znać dzwonkiem, gdy balon znajduje się w odległości 300 stóp od powierzchni płaszczyzny lodowej i po raz drugi, gdy już tylko 150 stóp dzieli go od ładu.

Wellman z trzema towarzyszami podróży, kilkunastu robotnikami i balonem, starannie złożonym, wyruszył już dnia 16, z m. z Antwerpii do wyspy Duńskiej w pobliżu Szpicbergu, skąd ma pusać się pod koniec lipca

— Ja od dzieciństwa... — powiada jeden...

Jeszcze godzina drogi — i oto Wybörg.

W Wybörgu śniadanie. Szwedzkie śniadanie. Duży stół z mnóstwem ząsk, które się jest dostaje za stałą, drobną cenę. Są ludzie, którym ten szwedzki zwyczaj zachwyca. Może to i jest wygodne, gdy stół duży, a gości niewiele. Na stacyi kolejowej, podczas krótkiego postoju pociągu, ten sposób karmienia przypomina nieco nierogate stworzenia przy chlewie.

Do Imatry prowadzi z Wybörga bozna linia kolejowa. Pejzaż ubogi i pełen melancholii. Glazy granitów. Jeziora z czarną wodą. Lasy góziennicze o świerkach wspaniałych. Te świerki ciemne, z jaśniejszym ubiorem łatorośli, podobne do jakichś wieś gotyckich, bujne, jedrne, zdrowe w tym północnym klimacie; jedyna to rzecz, która oko artysty cieszyć jest zdolna. Po za tem, gdyby się nie wiedziało z góry, że ten udielny lud doskonale umie sobie dać radę na świecie, dusza oprzeby się nie mogła smutkowi.

Pustka wszędzie. Rolnictwa ledwie że znikner zrzadka napotyka się ślady. Kwiatki jest rzadkością. Ptak jest większą jeszcze. Drzewa owocowego nie widziałem ani jednego. Z drzew liściastych tylko cmentarne brozoj białą się góziennicze.

Imatra.

Jakbym przeniesiony był do Tyrolu lub Szwajcaryi. Porządek, czystość, ład, wygoda, celowość na każdym kroku. Duży, pierwszorzędny hotel tuż nad kaskadami. Otoczenie, nastroj — czysto górskie. Niegorzy od bardzo dobrego szwajcarskiego.

Górski ten potok, który w granitowej rynninie wścieka się, balwani, pianą zalewa i huczy. Górskie powietrze czyste, rzeźwe, wolne od kurzu, podniecające jakoś w zdrowy sposób nerwy. Górskie pozycja granitowych pół: przeszerzenie świerków...

Wszystko tu górskie... Tylko gór samych nie ma. Oglądasz się za nimi po horyzoncie i brak ci ich.

W hotelu sporo Rosyan, trochę Szwedów i nieco Niemców. Za czasów Bobrikowa można było w Finlandyi rozmówić się wszystkimi językami europejskimi, oprócz rosyjskiego. Dziś, za uczciwych rządów Gerarda, odpowiadają podróżnikom po rosyjsku, jak spostrzegam wokół bez wstępu.

Okręgi wyborcze w Galicyi.

Gdy nowe powszechne prawo głosowania wejdzie w życie, to wtedy tak będą wyglądały okręgi wyborcze w naszym kraju:

Okręgi miejskie. 7 okręgów tworzy miasto Lwów, (wybiera 7 posłów), 5 okręgów tworzy miasto Kraków, (wybiera 5 posłów), 1 okręg tworzy miasto Przemyśl, (wybiera 1 posła), 1 okręg tworzy miasto Stanisławów, (wybiera 1 posła), 1 okręg tworzy miasto Tarnopol, (wybiera 1 posła), 1 okręg tworzy miasto Tarnów, (wybiera 1 posła), 1 okręg tworzy miasto Kolomyja, (wybiera 1 posła), 1 okręg tworzy miasto Biała, Kęty, Żywiec, Andrychów, Wadowice wybiera 1 posła.

1 okręg tworzy Bochnia, Wieliczka, Podgórze, 1 okręg tworzy Nowy Sącz, Stary Sącz, Nowy Targ.

1 okręg tworzy Rzeszów, Ropczyce, Sędziszów, 1 okręg tworzy Jarosław, Łańcut, Przeworsk, 1 okręg tworzy Mieles, Kolbuszowa, Sokółka, Tarnobrzeg, Leżajsk, Rozwadow, Nisko, Rudnik.

1 okręg tworzy Jasło, Gorlice, Grybów, Biecz, Strzyżów, Fryszak, Pilzno, Dębica.

1 okręg tworzy Krosno, Korczyn, Sanok, Dobromil, Stary Sambor.

1 okręg tworzy Sambor, Gródek, 1 okręg tworzy Drohobycz, Turka, Bolesław, Skole.

1 okręg tworzy Stryj, Kałusz, 1 okręg tworzy Brzeżany, Przemyślany, Rohatyn i 18 gmin wiejskich polskich z tych powiatów sądownych.

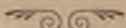
r. b. w podróż napowietrzną. Z tej samej wyspy wyruszył swego czasu w podróż Andree. Amerykanin jednak nie jest zaufanny i nie tylko że użył wyspy Duńskiej za podstawę operacyjną dla swej wyprawy, ale nawet postanowił spożytkować budynki pozostawione tam przez podróżnika szwedzkiego. Prócz tego wzniesiona tam będzie stacya telegrafu bez drutu, aby wyprawa mogła bez przesady dawać znać światu cywilizowanemu o postępie podróży. Zamienlikie przyrządy będą oznaką, że i to śmiało przedsięwzięcie ludzkie skończyło się katastrofą.

Ale Wellman w katastrofę nie wierzy.

— Balon Andreego — mówi — był igraszką wiatrów, mój zaś jest balonem do kierowania. Uśilo wałem uniknąć wszystkich błędów, jakie poprzednik mój popełnił, to też mam nadzieję, że

podróż się uda. Gdyby zaś nie powiodła się w tym roku, to wyruszę powtórnie w przyszłym. Wyspę Duńską dzieli od bieguu północnego przestrzeń 1,240 mil morskich. Mam nadzieję, że przestrzeń tę przebędę balonem moim, przy sprzyjających warunkach w 90 godzin.

Niebawem okaże się, o ile obliczenia powyższe są ścisłe. Znany elektrotechnik, Mikołaj Tesla, przepowiada Wellmanowi śmierć nagłą skutkiem prądu elektrycznego, wydyladowanego się z biegu na ziemi. Budowa balonu koszkowała 75,000 dolarów; kapitałsi, popierający projekt Wellmana, ofiarowali na osiągnięcie zamierzonego celu 200,000 dolarów.



1 okręg tworzy Żółkiew, Rawa ruska, Sokal, Krystynopol, Tartaków, Wielkie Oczy, Bełz, Waręż miasto.

1 okręg tworzy Brody, Olesko, Zamość, Łopatyn.

1 okręg tworzy Borszczów, Buczac, Śniatyn, Zaleszczyki, Tlumacz i 3 wieś polskie.

1 okręg tworzy Złoczów, Zborów, Jazzierna, Podkamień, Radziechów i 11 wsi polskich powiatów sądowych Złoczowa, Zamość, Łopatyna i Brodów.

1 okręg tworzy miasto Żydaczów, Bobrka, Chodorów, Brzozdowiec, Rozdół, Bursztyn, Bolechowce i 17 wsi polskich.

Razem więc 32 okręgów wyborczych miejskich, w tej liczbie cztery okręgi wzmożnione okolicznymi gminami polskimi.

Na Galicję zachodnią przypada okręgów miejskich 11, na Galicję wschodnią 19, nadto dwa okręgi miejskie mieszczą w sobie miasta zachodniej i wschodniej części kraju, mianowicie Jarosław, Łańcut, Przeworsk oraz Krosno, Korczyn, Sanok, Dobromil, Stary Sambor.

Okręgi miejskie polskie. Okręgów miejskich polskich, wybierających po dwóch Polaków, jest wedle uchwalonego projektu 17 (34 mandatów), z tych 16 (32 mandatów) w Galicji zachodniej, jeden zaś (Brzozów-Tyczyn) na pograniczu obu części kraju. Okręgi polskie są następujące:

Powiaty sądowe (z wyjątkiem miast wyżej wymienionych):

1) Jaworzno, Chrzanów, Krzeszowice, Liszki.

2) Białą, Oświęcim, Kąty, Andrychów.

3) Wadowice, Zator, Kalwaria, Myślenice, Skawina.

4) Maków, Jordanów, Sucha, Międzybóże, Żywiec.

5) Limanowa, Mszana dolna, Nowy Targ, Dunajec, Krośnice.

6) Kraków, Podgórze, Wieliczka, Dobczyce.

7) Bochnia, Niepołomice, Brzesko, Wiśnicz.

8) Radłów, Wojnicz, Zakliczyn, Tarnobrzeg, Tuchów.

9) Piłno, Brzostek, Dębica, Ropczyce.

10) Mielec, Radomyśl, Dąbrowa, Żabno.

11) Nisko, Ulanów, Sokółka, Tarnobrzeg, Rozwadow.

12) Kolbuszowa, Rzeszów, Głogów.

13) Łańcut, Leżajsk, Przeworsk.

14) Nowy Sącz, Stary Sącz, Grybów, Oleśko, Muszyna.

15) Gorlice, Biecz, Jasło.

16) Krosno, Strzyżów, Fryszak, Zimbrów.

17) Brzozów, Tyczyn.

Okręgi miejskie polsko-ruskie. Okręgów takich jest dziewięć. W jednym z nich są Polacy w większości, w innych Rusini. Statystycznie obie narodowości mają zapewniony wybór jednego posła, jako kandydata większości lub mniejszości. Okręgi te stanowią powiaty sądowe:

1) Jarosław, Radymno, Prochnik, Sieniawa, Cieszanów, Lubaczów. (Polaków tysięcy 103, Rusinów 87).

2) Przemyśl, Dubiecko, Niżankowice, Dynów, Dobromil, Bircza, Mościska. (Polaków tysięcy 91, Rusinów 143).

3) Sanok, Rymanów, Bukowsko, Dukla, Lisko, Ustrzyki dolne. (Polaków tysięcy 78, Rusinów 97).

4) Sambor, Starysól, Sądowa Wisznia, Rudki, Komarno, Gródek. Nadto z powiatu Łąka 2 polskie gminy Dublany i Kranzberg. (Polacy tysięcy 68, Rusini 133).

5) Lwów, Winniki, Busk, Kamionka strumiowa i Olesko. (Polaków tysięcy 87, Rusinów 92).

6) Buczac, Podhajce, Monasterzyska, Wiśniowicz. (Polaków tysięcy 64, Rusinów 100).

7) Tarnopol, Kozowa, Zbaraż, Nowa Sioła. Z powiatu zbarskiego i Nowego Sioła wyłączono nadgraniczne gminy. (Polaków tysięcy 66, Rusinów 95).

8) Trembowla, Mikulińce, Budzanów, Czortków. (Polaków tysięcy 73, Rusinów 100).

9) Skala, Podwołoczyska, Grzymalów, Husiatyn, Kopyczyńce. (Polaków tysięcy 80, Rusinów 102).

Reforma wyborcza.

Wedle uchwał komisji dla reformy wyborczej liczyć będzie nowa Izba 516 posłów (dotąd 425), zatem o 91 więcej. Projekt Gautscha liczył tylko 465, a ks. Hohenlohego 495 mandatów.

Na poszczególne kraje rozdziela się mandaty w następujący sposób:

	teraz	w przyszłości
Czechy	110	180
Morawy	43	49
Śląsk	12	15
Galicya	78	106
Bukowina	11	14
Austria Dolna	46	64
Austria Górna	20	22
Salzburg	6	7
Styria	27	30
Karyntya	10	10
Kraina	11	12
Tyrol	21	25
Przedarlania	4	4
Istria	5	6
Gorycja	5	6
Tryest	5	5
Dalmacya	11	11
	425	516

Nie otrzymały podwyższenia mandatów następujące kraje: Karyntya, Przedarlania, Tryest i Dalmacya.

Według narodowości rozdziela się mandaty w następujący sposób:

	teraz	w przyszłości
Niemców	205	233
Czechów	87	108
Polaków	72	81
Rusinów	10	33
Słowaków	28	37
Włochów	18	19
Rumunów	5	6
	425	516

Oprócz Rumunów zyskały przyrost mandatów wszystkie narodowości.

Wieża jasnogórska.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Skość lat dobiega od czasu, gdy w dniu 15 sierpnia 1900 roku, w samą uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Panny, przebiegała po wszystkich dzielnicach kraju, jak iskra elektryczna, wieść wstrząsająca: „Jasna Góra się pali!” Po wielu miejscach dzwoniło na trwogę, ludność z lamentem i łzami rzewnymi dopływała się o los miejsca świętego. Pociągi kolejowe z niekórych stacji ruszyły nie mogły przed tłumem ludu, pragnącym jechać na ratunek Jasnej Góry. W samej Częstochowie jedni kłęczeli, płacząc i zanosząc gorące wołania do nieba o miłosierdzie, inni robili wszelkie możliwe wysiłki z narażeniem życia swego, by przeciąć drogę żywiołowi niszczącemu...

Tymczasem owa wieża wspaniała, co tak wyla się od dzieciństwa każdemu w serce, płonęła spokojnie jak świeca od góry, aż spaliła się doszczętnie. O piekna Boża czuwała nad resztą zabudowań, bo lubo pośród nich płonęła wieża, ogień nie rozszerzył się na kościół i kaplicę N. Panny, ani też na resztę zabudowań.

Paulini, najbliżsi stróża miejsca świętego, omiaili na widok nieszczęśliwej, a nazajutrz patrzeli zlanani na zgłoszono pozostałe po wspanialej i w niebo strzelającej wieży, oznaczającej zdaleka pielgrzymom miejsce święte.

Lecz naród cały, któremu na wspomnienie Jasnej Góry serce zawsze żywym łętnem uderza, jak w innych nieszczęśliwościach, o których dzieje wspominają, tak i w obecnym ośpieszył ze słowami pociechy i nie dał zakono- wi nawet jednej doby przepędzić bez otuchy; mnóstwo listów z całego kraju od osób wybitnych i mialczkich na-

pywało, a wszystkie mówiły na jedno: *sursum corda!* w górę serce. Ośmielił się tu przytoczyć bodaj słów parę z listu Najdostojniejszego Arcybiskupa warszawskiego J. E. X. Pocięła z dnia 17 sierpnia 1900 roku: „Jęknąłem z bólu z wami i całym Izraelem Bożym na wieść, że wieża Jasnogórska w płomieniach. Toć to był dla nas obraz wieży Dawidowej, bo chwała Tej, którą kościół tak zowie, ale zarazem serce z wami podnoszę do Ojca Niebieskiego, aby wam i ludowi wiernemu dodał męstwa do podniesienia tego, co runęło... Jestem przekonany, że w niedługim czasie strzeli ono w niebo i nadal będzie strażnicą naszej wiary... nie oddając się lamentom i narzekaniom wzmnięcie się spokojnie i z ufnością do pracy, choćby się to ludziom dziwnem i nieprawdopodobnem wydawało. Za słowami takiej pociechy poszły i czyny, bo na osobiste starania Najdostojniejszego Arcypasterza jedno-

Sprawy ludowe.

Redakcja Wieńca i Pęczółki ogłasza:
„Z Domem Komisowo-rolniczym w Bielisku nie mamy nic wspólnego, więc żaden z naszych Czytelników nie może mieć do nas pretenzyi o interesa handlowe Domu komisowego, P. Stohandela, zajmąwszy się Domem komisowym — nie mieszka, ani nie pracuje już od jesienu w redakcyi, więc ani on za gazetkę, ani my, za Dom Komisowy nie odpowiadamy. Nie namawialiśmy nikogo z Czytelników do wchodzenia w interesa z kupcami i firmami, które ogłaszają się we wszystkich gazetkach za pieniądze.

Niech to posłuży jako odpowiedź prenumeratom naszym, którzy niezadowoleni z dostawy towarów czy maszyn, do nas zwracają się z użaleniem ustnie czy pisemnie, narzucając nas przez to na niegrzeczność p. Arla, który ośmielił się odebrać pośrednictwo nasze z poleceniem: nie mieszczania się w jego interesa, choć chcieliśmy powstrzymać od procesu jednego z odbiorców, nie czytującego maszyn przez cztery miesiące. Z powyższego ogłoszenia wynika, że Stojowski już zerwał i ze Stohandem.

KRZYWDY.

Lekceważenie dobra gminnego. W dniu 14-go lipca b. r. w Lipniku o g. wójt do 11-tej w nocy, wybuchł pożar szkolnego budynku przy 5-cio klasowej szkole niemieckiej, który doszczętnie zgorzał.

Przyczyna pożaru była następująca: Jak już kilkakrotnie w gazetkach pisano, że kierownikiem tej to szkoły jest niejaki Antoni Pindel z Choczniń rodom, polak ale dla judaszowskiego grosza dusza i ciem odany na usługi niemcom, posiada zaufanie i cieszy się ichże opieką, za to, że w germanizacji polskiej działa w jego szkole jest mistrzem, według życzenia prusaków. Zato mu ta krzyżówka mać płaci z funduszów gminnych dodatku do jego stałej pensyi 500 K. rocznie i opał.

Mając podostatkiem suchego opału — małżonka jego chce urządzić kapiel dla sie-

bie i dzieci swoich, rozpalita o godzinie 1 z południa, palił się aż do godziny 8 wieczór, przeto rozpalili się nie tylko piec, ale nawet i komin i w skutek gorąca wybuchł pożar.

Gdyby taka pani Pindlowa, za swoje pieniądze opał kupowała, myślał żeby go lepiej szanowała; ale że opał zadarmo, paliła cieknie półdnia gdyby w piekło tak ostrożnie niebieda, aż budynek apaliła. Spaliło się 25 żagiel szkolnych, które Wielmożna p. Pindlowa każe z klas wynieść do stodoły spalonego budyńku.

Przez nieostrożność, naraziła gminę jak i sąsiada p. W. Rytko na znaczną szkodę, a kto odpowie za te szkody, wykaże śleństwo.

KRONIKA

Upraszamy naszych Czytelników. aby zapłacić prenumeratę za 2-gie półrocze.

Pieniądże popytały należy pod adresem: Administracya „Obrony ludu“ w Krakowie, ulica Piłsarska 1, 2.

Prenumerata do końca roku wynosi tylko 1 złr. (czyli 2 korony).

Dziękuję kłopotliwym staraniom dra Daniela, popieranym przez Radę miasta Krakowa, udało się wreszcie tego roku uzyskać w Ministerstwie kolejowym bilety po znizowanej cenie jazdy z Krakowa do Zakopanego, do Poronina, do Szarlat, do Nowego Targu i z powrotem. Będą obecnie wydawane z 6 dniową ważnością, 50% opustem i bez wszelkich ograniczeń, tak, że ważne będą do każdego pociągu, bez względu na ilość osób. Oprócz tego wydawane będą bilety powrotnie z ważnością 14-dniową i 30% opustem.

Misyje ludowe w Królestwie Polskiem w gubernii Radomskiej zostały przerwane z powodu żniw, a w jesieni wyjadą Bracia Mniejsi zakonu św. Franciszka na Misyje ludowe do diecezji Lubelskiej. Dotychczas odprawili zakonnicy św. Franciszka w Królestwie Polskim 11 Misyj w różnych parafiach, zwiększa w miejscowościach fabrycznych Tysiące robotników fabrycznych szukało nauk misyjnych, oblegając konfesyjonały i obiecując wytrwale trzymać się krzyża

Chrystusowego, który tak wielu liczy dziś nieprzyjaciół. Zniew duchowo było obfite, tysiące wiernych wpisało Ojciec Misjonarzy do różnych Bractw religijnych, a zwolennicy sekty „Mankietników“, czyli jak ich nazywają „Kozłowczyków“, w wielkiej liczbie wracali na łono kościoła katolickiego. Z jakim zaś entuzjazmem przyjmowali robotnicy Ojów Misjonarzy, świadczą wiersze przez Jana Kozłowskiego, robotnika, przy powitaniu i pożegnaniu wygłoszone. Rząd rosyjski nie robił żadnych przeszkód w urządzaniu Misyj.

Odznaczenie. Pan dr Juliusz Frazus, aptekarz i chemik w Tarnopolu, odznaczony został na tegorocznej wystawie higienicznej w Paryżu za swój preparat „Nerwol“ (nacieranie przeciwnowotworcze), najwyższym odznaczeniem, a mianowicie, dyplomem honorowym, wielkim medalem złotym i krzyżem honorowym.

Mieczarnia spółkowa w Kwaczale (pow. Chrzanów) została wpuszczona w ruch. Mieczarnia mieści się w murowanym budynku Kółka rolniczego. Urządzenie maszynowe, oddane zostało przez Wydział krajowy do dyspozycji Spółki, jako pozostającej pod opieką Biura Patronatu. Próż centralnej mieczarni w Kwaczale, Spółka założyła filię śmietankową w Rozkochowie i Janowicach.

Zarybianie stawów i sadzawek właścicielskich, gdzie się znajduje odpowiednia do tego celu woda, stanowi przedmiot gorliwych starań Tow. rybskiego. W powiecie rudnickim delegat Tow. p. Małachowski, wyszukał 9 sadzawek, które Tow. w kwietniu r. b. kosztom własnym (91 kor.) zarybiło narybkami karpia. W maju r. b. Tow. zakupiło na rachunek Wydziału krajowego 6200 sztuk rocznego narybku karpia królewskiego dla zarybiania stawów 14 włościan w 6 miejscowościach pow. wielickiego, nadto zaś dla jednego z włościan 600 sztuk jednorocznego narybku pstrąga.

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Miłocinie pod Rzeszowem. We wrześniu b. r. nastąpi otwarcie pierwszego roku nauki w krajowej niższej szkole rolniczej w Miłocinie pod Rzeszowem. Nowy zakład krajowy, zawiązujący swe powstanie ołamności Kuratorji Fundacyi ś. p. dra Jana Towarnickiego, ma za zadanie kształcić synów włościan na dobrych gospodarzy wiejskich. Otwarcie szkoły w Miłocinie, wyposażonej we własne gospodarstwo w obszarze 120

częściej z owym listem nadeszło od władzy krajowej pozwolenie zbierania ofiar na zbudowanie wieży nowej. Wszyscy też Najdosłowniej Biskupi zalecili duchowieństwu podwładnemu, by wiernych do ofiar zachęcał. Pisnia polskie otworzyły rubrykę ofiar, podając na całych spalnicach nazwiska ofiarodawców, oddając tym sposobem miejscowi świętemu usługę niezmierną. Za to też od owego czasu aż dotąd odprawia się w każdą sobotę wotywa u rocznicy przed cudownym obrazem Bogarodzicy na intencję ofiarodawców i wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób do odhudyw wieży się przyczynili.

Dzięki tej ofiarności powstała wieża wspaniała i trwała, bo z kamienia i z żelaza tylko, o rzem cieżniej się w obowiązkach zawiadomił wszystkich, którzy żywo interesowali się misyjnością i zarazem ponowić raz jeszcze najgorętsze „Bóg zapłać“ nie tylko o-

fiarodawcom ale i Szanownej Redakcyi, która tak zyczliwie i ogornie ofiarowała usługi swoje. Nadto podajemy do wiadomości, że fakt poświęcenia nowej wieży wyznaczony został na 15 sierpnia b. r. w dzień Wniebowzięcia Najświętszej Panny jako rocznicę pożaru. Już Ojciec św. Pius X. uprzedził akt ten łaskami wielkimi, ustanowił bowiem święto i klasy z oktawą pod tytułem Najświętszej Panny Jasnogórskiej na środę po 24 sierpnia każdego roku, w którym to dniu według stałej tradycyi obraz cudowny był umieszczony na Jasnej Górze, a nadto udzielił odpustu zupełnego wszystkim, którzyby gdziekolwiek święto to obchodzili, spowiadając się i komuniję św. przyjmując czy to w środę wzmiankowaną, czy też w niedzielę najbliższą. Oprócz tej łaski, Ojciec święty dekretem własnoręcznie napisanym udzielił błogosławieństwa apostołskiemu wszystkim, którzy datkami lub w jakikol-

wiek sposób przyczynili się do odhudywania wieży, oraz udzielił odpustu zupełnego tym, którzy przybędą na uroczystość tej poświęcenia i będą się spowiadali i komunikowali.

Udzielenie przez Ojca świętego łask tak wielkich odnawia i podnosi cześć Najświętszej Panny, która szczególnie w obrazie Częstochowskim spłodziła się nie tylko z historią narodu polskiego, ale z życiem niezliczonego mnóstwa pojedynczych ludzi. Akt zaś poświęcenia wieży, w którym spodziewany jest udział najszerszego ogółu, złoży się z podziękowaniem P. Bogu i Najświętszej Pannie, Patronce Polskiej za wszystkie dobrodzieństwa a zarazem z prośbą o odwrócenie nieszczęść wszelkich od kraju naszego i spowodzenie doń lepszej.

O. E. Rejman

preztor jeneralny Oo. Paulinów.

morgów, ma również donieść znaczenie dla rozwoju potożnej w sąsiedztwie szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, obora szkolna bowiem służyć będzie zarazem jako środek naukowy dla uczniów szkoły mleczarskiej. Tutaj odbywać się mają nadto kursy dojeżdżania krów i kursy dorozorów stajennych. Szkoła w Miłocinie, z trzyletnim kursem nauki, obliczona jest na 60 uczniów. W bieżącym roku przyjętych zostanie tylko 30 uczniów, którzy znajdą pomieszczenie i utrzymanie we wznowionej urzędowej internacie. Synowie włóścian przyjęci będą na koszt funduszu krajowego, t. zn. otrzymają bezpłatnie mieszkanie w internacie, wiaty i odzież. Młodzieży, ubiegającej się o przyjęcie do szkoły rolniczej w Miłocinie, mają najpóźniej do 1 września b. r. wnieść podanie bez stemplu do Dyrekcji szkoły (Miłocin, p. Rzeszów) lub do Wydziału krajowego we Lwowie i do podania dołączyć metrykę na dowód ukończenia 15 lat życia, świadectwo ze szkoły ludowej i poświadczenie lekarza, iż kandydat jest zdrowy i fizycznie dobrze zbudowany.

W Miłocinie powstanie w krótkim czasie druga szkoła dla gospodyń wiejskich.

Ostrzeżenia dla emigrantów do Ameryki. Agenci amerykańscy starają się pozyskać w Austrii robotników budowlanych do Stanów Zjednoczonych, szczególnie do San Francisco. Robotnicy ci narażają się na niebezpieczeństwo, że władze amerykańskie traktować ich będą jako robotników kontraktowych i nie pozwolą im wyładować. Nadto obecnie w Stanach Zjednoczonych niema widoków dla robotników budowlanych, korzystających. Z tego powodu ministerstwo spraw wewnętrznych widzieli się spowodowane ostrzedzić przed tymi ajentami.

Nowe marki pocztowe. Od kilku dni znajduje się w obrocie seria nowych marek amerykańskich. — Zmiana, jaką w tych markach wprowadzono, polega w tem, iż barwa cyfr, oznaczająca cenę marki, nie jest czarna, lecz odpowiada barwie całej marki. — Już przed rokiem wydano marki listowe po 1, 2, 3, 5 i 6 gr. w tego rodzaju wykonaniu. Mają one cyfry w barwie marki na białem tle, podczas gdy w markach po 35, 40, 50, 60 i 72 gr. cyfry są białe na barwnym tle. W ten sposób zerwano wreszcie z zasadą druku w dwu barwach, której przez 22 lat ściśle przestrzegano. Dotąd jednak drukowano marki po 10, 20, 25 i 30 gr. z czarnymi cyframi na białem tle; obecnie i to usunęło i nowe wydanie marek ma cyfry tej samej barwy, co cała marka.

Napad zbrojny. Onegdaj w nocy — jak donoszą pisma warszawskie — banda opryszek wykonała na osobie opatowskiej zbrojny napad na lekarza naczelnego zakładów Ostrowieckich, p. Ignacego Dąbrowskiego. Nagle zagroziło mu drogę pięciu w rewolwery uzbrojonych drabów, którzy zatrzymawszy konie, wydali znany w tych czasach okrzyk groźny: „Ręce do góry“, poczem przystąpili do ścisłej rewizji lekarza i woźnicy. Resultatem było zabranie portmonetki, zegarka złotego i srebrnej papierosnicy, wartości ogółem 120 rub. O jakimkolwiek oporze bezbronnemu nawet mogło być niepożądane, każdy bowiem budaj najmniejszy ruch opory groził śmiercią niechybną. Po obrabowaniu, bandyci polecieli woźnicy pod groźbą rewolwerów, zawrócić z powrotem. Napad zakończył w wysokim stopniu nie tylko bawie na wywczasach letnich w pobliskim Miłkowie rodziny, lecz nawet i tych wszystkich, którym często wypada odbywać podróże do Opatowa i Sandomierza i powrócić w porze nocnej.

Pożar miasteczka. Z Czarnego Dunaju pisał nam pod datą 21 b. m.: W sobotę powstał pożar, który oburzył w perzynę 60 zabudowań mieszkalnych i gospodarskich. Przyczyną pożaru był piorun, który uderzył w szope. Dzięki energicznemu ratunkowi, zdołano po pomocy ogień zlokalizować. Obecnie pali się jeszcze skład maki Kornguta. Z powodu gęstości zabudowań niebezpieczeństwo było bardzo groźne. Do ognia pospieszyli wszystkie strażne okoliczne, a nawet z Węgier, z Suchoj hory i Piukulnika. Straż nowotarska dotąd zajęta gaszeniem. Pala się jeszcze magazyny maki Kornguta. Ogólna szkoda wynosi 225 650 kor., z tego 16 000 zaledwie koron ubezpieczenia. Niepokryta szkoda wynosi zatem 209 650 kor.

Przy ratunku zasłużyła na uznanie straż nowotarska, która z ratem poświęceniem oddała się swej pracy, chociaż z drugiej strony przyszedł naseł, ze miejscowa inteligencja z całym poświęceniem się niósła pomoc.

Celem niesienia pomocy zawiązał się komitet.

Odnowienie kościółka w Wieliczce. Od p. Włodzimierza Tetmajera otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Dzięki ofiarności obywatelstwa miasta Wieliczki dało się przeprowadzić odnowienie, poprawa, oraz pomalowanie starożytnego kościółka św. Sebastjana w tem mieście. Fundusz jednak byłby szczerze i wielce trudnym byłoby przeprowadzenie tego zamiaru, gdyby nie ofiarność i chęć przyczynienia się wydatnego do dzieła ze strony p. prof. Józefa Mikulskiego, który, jako obywatel miasta, chętnie oświadczył gotowość wykonania robót malarskich poniżej nawet cen kosztów, a jeden z otwartych odnowić i odczłotić zupełnie bezinteresownie.

Ponieważ bez tej szlachetnej ofiary trudno mi było, a nawet niepodobna przeprowadzić polichromii kościółka, tak, jak została wykonana, ponieważ dalej miałem przestać ciąg roboty tak umiejętną pomoc doświadczonego dekoratora, przeto poczuwam się do miłego obowiązku wyrażenia p. Józefowi Mikulskiemu najszczerzejszego podziękowania oraz oddania należnego uznania dla Jego umiejętności i prawości, tudzież stwierdzenia, że radbym przy jakiegokolwiek tego rodzaju robocie mieć taki tylko, jak z p. Mikulskim, stosunek przy pracy.

Włodzimierz Tetmajer.

Nowe mundur w wojsku. Wórd żołnierzy załogi krakowskiej coraz więcej widać nowych mundurów, wprowadzanych na razie na próbie. Mianowicie w każdym pułku, otrzymał jeden pluton (20 ludzi) nowe uniformy koloru ziemi, z lekkim odcieniem zielonym, z sukna grubszego, niż dotychczasowe. Jak doświadczenie poczuło, żołnierzy w takim uniformie na pewnej odległości jest na terenie wcale niewidoczny oczom nieprzyjaciela — podczas gdy w uniformie niebieskim lub zielonym, był doskonałym celem ognia przeciwnika.

Zbiegła od swego męża. P. Haja, kupiec w Dobczycach, deniszał krakowskiej policji, że onegdaj zbiegła od niego jego własna żona Julia Haja, zabrawszy z domu 60 koron i trochę bielizny. Ponieważ J. H. kupiła jeszcze przed swą ucieczką książkę szubrową od Wiktorji Nasembod, jest więc podejrzana, że pod tem nazwiskiem udała się do służby.

Ostatnie wiadomości.

We wtorek odbył się w Krakowie pogrzeb p. J. R. Rady Państwa, J. A. Rottera. P. J. R. Roter zmarł niemal nagle na zapalenie płuc. Był to jeden z najdzielniejszych postoi polskiej demokracji, prawy patriota, wielki miłośnik ludu, nieustraszonego obrońca pokrzywdzonych. S. p. Roter był serdecznym przyjacielem dra Janina. Razem walczyli o zdobycie równych praw dla ludu i w chwili, kiedy powszechne prawo wyborcze na lepsze weszło tory, nieubłagana śmierć porwała Rottera z pośród żyjących. Kraków stracił najlepszego obywatela, kraj dzielnego było, a Polska najlepszego syna swego. — Cześć Jego znacznej pamięci.

Z Rosji przychodzą wiadomości o przygotowaniach do wybuchu wiekowej rewolucji. Nadto Rosji grozi bankructwo finansowe.

Na wiadomości o rozwiązaniu Dumy, spadły wszystkie papiery rosyjskie na wszystkich giełdach świata o kilka i kilkanaście procent. Papierów rosyjskich pieniężnych nikt nie chce kupować. Ruble także spadły. Obecnie nikt Rosji nie pożyczyl ani złamane go groza. Upadek caratu rozpoczyna się od bankructwa.

Odpowiedzi Redakcyi.

W Ks. Szl. Dodatek nowy zaczniemy wydawać i dodawać dopiero w jesieni. Dodatek dawniejszy nie mogliśmy dawać dłużej jak tylko od listopada do końca czerwca, tj. przez 8 miesięcy, a to z tego powodu, iż mieliśmy nieustannie wielkie przykrości i przeszkody ze strony ówczesnych władz pańskich. Dodatek bowiem drukował się w Poznaniu i stał się trzeba było co tygodnia przewozić i ogromne sumy opłacać.

Nowy dodatek zaczniemy dodawać — jak powiedzieliśmy wyżej — dopiero w jesieni.

P. Wojnarski. To, co Pan nam napisał, to niech Pan napisze drugi raz i pośl. c. k. Starostwu.

P. Wojciech Brzok. O napadzie na Pana była wiadomość w „Obronie ludu“ w poprzednim numerze. Numer może Pan dostać w naszej Administracji.

Na reumatyzm

głodów, postarzał (chłopi) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gauthierae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 h. 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i francuz. Tysiące listów dziękczynnych do przegladni. Dwa razy dziennie wysyła pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptoce chemika dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.

W Makowie. Do nabycia w aptece Ludwika Franza.

Za ogłoszenia nie bierze Redakcyja żadnej odpowiedzialności.



Drukarnia W. Poturalskiego

PODGÓRZE-KRAKÓW

utrzymuje zawsze na składzie i poleca:

DRUK [potrzebne dla urzędów gminnych wyborów, parafialne,

szkolne, oraz do ewidencji i ogólnie bycia.

Cennik na żądanie bezpłatnie.



Świece kościelne Apollo

we wszystkich wielkościach

poleca po cenach fabrycznych

HANDEL

Jakóba Piekły w Podgórzu.

Dobra sposobność!

Tylko 3 złr. kosztuje

paczka 5 kilowat pięknie sortowanych mydeł pachnących toaletowych (50 do 60 sztuk). Mydła różowe, różane, heliotrop, niezapominajka, i t. d.

Wysyła za pobraniem pocztowem
Manhattan Unternehmung
Budapeszt, VIII, Bezeredygasse 3.

Śtonina biała

gruba 100 kilo 88 złr.
średnia 100 kilo 86 złr.
Smalec wierzchowy 100 kilo 75 złr.
Sadło polskie 100 kilo 75 złr.
W mniejszej ilości o 2 ct. drożej na kilo.
Kawa palona Santos Melange 1 kilo 1 złr. 40 ct.
Kawa palona Ceylon Melange Karlsbad 1 kilo 1 złr. 60 ct.

— poleca dla Kółek rolniczych —

Handel Jakóba Piekły w Podgórzu.



Najstarszy i największy dom eksportowy całej monarchii austr. węg.

F. Pamm
KRAKÓW, ul. Zielona 3.
wysyła zegarki na minutę uregulowane

Nikl. Anker Remont. Syst. Roskopf „Mikado” w nocy jasno świecące z 165 przy odbiorze 6 sztuk tylko 1 50
Nikl. Anker Rem. z portretem cesarza. Mikielowiec, Kosciuszki i gołdian polekiem lub pięknym obrazem

Srebrne Anker Rem. Syst. Roskopf Te same z 3 ma srebr. kopertami 1 20
Budzik „Togo” w nocy jasno świec. Okragły zegar „Fort Artur” stojący w nikl. szafce 1 30

Zegar ścienny „Roseval” pięknie rzeźbiony z ciężarkami 1 30
Zegar ścienny z białym z 2-ma ciężar. Zegar pendul. z białym pięknie rzeźb. Para lichtarzy z białego srebra 32 cm wysokości pięknie grawerowane Lichtarz z obłiskiego srebra z przyrządem do zapalania szalka Harmonij. pięknego i trwałego wyrobu po 1 70, 2 70 i 4 80

Za towar który się nie spodoba zwracam — pieniądze. —

Na zamówienie wysyłam wielki cennik zegarów, wyrobów jubilerskich, towarów z obłiskiego srebra, instrumentów muzycznych darmo i oplatnie.



Po tym znakiem znajdując się sklepy w których się



wyłącznie **SINGERA** maszyn do szycia sprzedaje

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna 1. 40.

FILIE:

Kraków, Kaźmierz, Wolnica N.-Śącz, Jagiellońska. Chrzanów, Miechów. Sanok, Jagiellońska. Tarnów, Wława 18. Rzeszów, S-Maja 6. Jarosław, Krakowska 80. Rzeszów Rynek Łańcut Rynek.

Ostrzegam P. T. Odbiorców przed maszynami, które dostarczają inni kupcy pod nazwą „oryginał Singer”. Ponieważ naszych maszyn do szycia nie odajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginał Singer” — są w najlepszym wypadku stare używane, z trzęsąją się korbą i odkształconymi, które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takich potrzebnych części nie dostarczamy.

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensację.



1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany, z pięknym niklowym łańcuszkiem wraz z wisiorkiem 8 złr. 1 95, tych samych zegarków 8 złr. 3 złr. 50, 6 złr. 10.—.

Ign. Gypres

Kraków, ul. Flaryńska 1. 49.

Bogato ilustrowane cenniki polskie na życzenie darmo i oplatnie. — Poszukuję zastępców

TAK ZACHWALANE



hafta przez agentów Towarz. pruskiego, są starego systemu, wyszłego z użycia, które co do wykończenia, jakości, jak również najlepszych ulepszeń, nie wytrzymują konkurencji z maszynami, które trzymam na składzie. Prowadzę handel od 33 lat bez pomocy natrętnych agentów. Ostrzegam przed agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20—30 proc. prowizji, kupujący zaś lichą i drogo zapłaconą maszynę pod nazwą „Originalna”.

Pierwszy i największy w kraju

Skład maszyn do szycia, który nie posługuje się agentami.

Lwów, Hotel Żorża. Józef Iwanicki, mechanik i specjalista. Proszę żądać cenników

Podróż z Antwerpii do Ameryki i Kanady jest o 260 mil krótsza niż z innych portów.

P. CANON Antwerpia (Belgien), Lange Herenthalsche Street 23.

Przeprawa pasażerów tylko pierwszo klasowymi szybkimi okrętami pocztowymi. do wszystkich części świata z Antwerpii prostą linią bez przesiadania się podczas jazdy morską.

Odjazd do Nowego Yorku i innych miejscowości północnej Ameryki każdej soboty.

Odjazd do Kanady dwa do trzech razy miesięcznie.

Statki dla pasażerów są zaopatrzone w najnowsze przyrządy. — Lekarz, apteka znajdują się na każdym statku. — Opieka, jakoteż lekarstwa dla chorych pasażerów są bezpłatnie. — Wikt podczas jazdy morskiej wyśmienity. — Gatunki rzetelne.

Ważno dla rolników Każdy mężczyzna z ukończonym 18-tym rokiem życia otrzymuje od rządu kanadyjskiego 113 morgów dobrej, urodzajnej ziemi darmo na własność.

